Rok XII. Nr. 216 — Sosnowiec, piątek 6 sierpnia 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcja, Administracja i Drukarnia: Sosnowiec, Centralna 1a. Telefon: Redakcji 9.16.62, Administracji 6.14.97. Konto czekowe P.K.O. Katowice 30.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

TRWOGA W CHINACH

Chińczycy uciekają do centralnych dzielnic kraju

SZANGHAJ, 5. 8. Wobec rozszerzających się coraz bardziej wiadomości o bliskim wybuchu wojny chińsko-japońskiej i możliwości natychmiastowego bombardowania Szanghaju około 60.000 Chińczyków wraz z całym swym majątkiem uciekło z dzielnic chińskich i północno - zachodnich części strefy międzynarodowej miasta do centrum szanghajskich koncesyj europejskich.

Z Nankinu przybyło do miasta wiele tysięcy uciekinierów w obawie przed raidami samolotów japońskich na stolicę rządu centralnego. Jednocześnie zaś z Szanghaju bardzo wielu mieszkańców tego miasta ucieka w kierunku Nankinu, sądząc, iż tam będą bezpieczniejsi. Fala uciekinierów w jedną i drugą stronę była tak duża w ostatnich dniach, że ruch kolejowy na trasie Szanghaj — Nankin musiał być znacznie powiększony. Z miast położonych nad rzeką Yang-Tse oraz ze wschodniego wybrzeża ciągną karawany uciekinierów do dzielnic centralnych kraju.

SZANGHAJ, 5. 8. Donoszą z Tekung-Pao do agencji Central-News, że wojska japońskie z Pao-Ting budują bazę w Czang-Tsin-Tien i gromadzą liczne oddziały. Milicje chińskie przejawiają ożywioną działalność werbując nowych członków. Liczba ochotników wstępujących do milicji jest duża.

Lotnictwo japońskie w dalszym ciągu prowadzi wywiad wzdłuż linii tor Su-Yuan wydał zarządzenie ochrony kolejowej Pekin — Su-Yuan. Guberna ny przeciwlotniczej.

Japończycy zajęli 4 prowincje chińskie

WASZYNGTON, 5. 8. Według wiadomości, pochodzących z tutejszych kół dyplomatycznych, Japończycy przekroczyli linię położoną o 20 mil na południe od kolei Pekin—Tien-Tsin i zajęli w Chinach północnych cztery prowincje.

TOKIO, 5.8. Sytuacja w Chinach północnych pozostaje w dalszym ciągu bez zmiany. Wszędzie panuje spokój, pominąwszy drobniejsze akcje „oczyszczające" wojsk japońskich przeciw poszczególnym grupom wojsk chińskich.

Jedynie w okolicy Tien-Tsinu daje się zauważyć bardziej ożywiona działalność wojenna. Koło przełęczy Nankanu w okolicy Tien - Tsinu samoloty japońskie zbombardowały chińskie transporty wojskowe na linii Pekin—Tien - Tsin.

Władze japońskie postanowiły zarządzić ewakuację kobiet i dzieci japońskich z Kantonu do Szanghaju.

Pożyczka dla Chin

LONDYN, 5. 8. Reuter dowiaduje się, że podczas wizyty chińskiego ministra skarbu Kunga w Londynie za warty został układ w sprawie pożyczki dla rządu chińskiego w wysokości 20 milionów funtów szterlingów. Pożyczka ma być gwarantowana dochodami z ceł.

Katastrofalna burza nad Koreą

TOKIO, 5.8. Ponad Koreą przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła bardzo wielkie szkody. Według pierwszych doniesień przeszło 130 osób poniosło śmierć.

Japonia żąda współpracy Chin w walce z komunizmem

TOKIO, 5.8. Na interpelację w parlamencie oświadczył minister spraw zagranicznych Hirota, że zasadniczym żądaniem Japonii jest **współpraca Chin w walce z komunizmem, który jest główną sprężyną anty japońskiego nastawienia w Chinach. W ramach podobnej współpracy była by Japonia skłonna uwzględnić pewne życzenia Chin. Nawiązując do kwestii rokowań chińsko-japońskich Hirota oświadczył, że nawet w wypadku per traktacyj operacje wojskowe nie zostaną wstrzymane, lecz będą prowadzone dalej, równolegle z rokowaniami dyplomatycznymi.**

TOKIO, 5. 8. Agencja Domei komunikuje, że między wojskami japońskimi a resztkami 29 armii chińskiej doszło pod Liang-Hsiang, w odległości 40 km. na południu od Pekinu, do gwałtownej walki. Wojska chińskie zostały zmuszone do odwrotu w kierunku na główną linię obronną chińskiej armii centralnej. Cofające się oddziały chińskie pozostawiły na placu walki 20 zabitych.

Liang-Hsiang, leżące w odległości około 25 km. po drugiej stronie rzeki Yung-Ting, było dotychczas uważane za pierwszą linię obronną Chińczyków. W ten sposób istnieje możliwość rychłego starcia wojsk japońskich z chińską armią centralną.

Okólnik w sprawie odznaczeń

WARSZAWA, 5. 8. Wychodząc z założenia, że odznaczenia państwowe winny docierać przy wyborze kandydatów do wszystkich warstw społecznych i wszystkich nawet najbardziej odległych zakątków państwa — pan prezes Rady Ministrów wydał przed kilkoma miesiącami zarządzenie przeprowadzenia we wszystkich gminach ankiety, mającej na celu ustalenie ilości osób już odznaczonych oraz przedstawienia nowych wniosków odnośnie tych osób, które szczególnie się zasłużyły na polu pracy społecznej i zawodowej zwłaszcza w gminach dotychczas pomijanych przy odznaczeniach.

Obecnie prace w tym kierunku dobiegają końca i odznaczenia te będą ogłoszone w „Monitorze Polskim" w ciągu b m.

Echa zajść w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 5. 8. W dniu 20 czerwca br., nazajutrz po zabójstwie śp. Stefana Barana przez Joska Pędraka w Częstochowie, w czasie wynikłych zajść, jeden z demonstrantów wzniósł okrzyk: „Niech żyje rewolucja narodowa"!

W związku z tym w dniu wczorajszym przed sądem stanęło 3 oskarżonych pod zarzutem nawoływania do zbrodni stanu i zmiany przemocą ustalonego przez konstytucję ustroju państwa.

Sąd uznał winę Władysława Kasztelana za udowodnioną i skazał go na 10 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 20 czerwca br. i zawieszeniem reszty kary na przeciąg lat 4-ch. Pozostali dwaj oskarżeni z braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

Aresztowanie w Moskwie Leszczyńskiego

działającego swego czasu w Zagłębiu

WARSZAWA, 5. 8. Obecnie nadchodzą z Moskwy pogłoski o aresztowaniu sekretarza generalnego partii komunistycznej J. Leszczyńskiego, występującego pod pseudonimem Leński.

Jeżeli pogłoski te się sprawdzą, byłoby to sensacją dużej miary. Leszczyński odgrywał dominującą rolę w życiu komunistycznej partii od samego początku. Należał do socjalnej K. P. i L., działał na terenie Kongresówki, a podczas rewolucji rosyjskiej znalazł się po tamtej stronie frontu.

Wypłynął na jawną widownię życia publicznego już podczas rewolucji za Kiereńskiego. Na zjeździe wojskowym Polaków w Piotrogradzie wspierał lewicę wojskową przeciwstawiającą się dążeniom do utworzenia polskich formacyj wojskowych, w Moskwie zaś starał się o opanowanie organizacyj wychodźtwa polskiego.

Po przewrocie bolszewickim został mianowany komisarzem do spraw polskich i zaczął urzędować przy Milutyńskim perułku 14, gdzie była centralna siedziba polskich organizacyj.

Jak się nazywa właściwie Leszczyński, nie wiemy. W życiu partyjnym nosił dwa nazwiska: Leszczyński i Leński. Dzisiaj już jest człowiekiem starszym, ponad pięćdziesiątka.

Kierował on działalnością partii z Moskwy, ale często zjawiał się w Polsce. Szczególną opieką otaczał Zagłębie Dąbrowskie, gdzie organizował strajki. Tam poślizgnęła mu się noga i wpadł w ręce policji w roku 1922. Przesiedział kilka miesięcy w śledztwie i z Zagłębia został przewieziony do Warszawy.

Tutaj głośna była jego ucieczka: transportowany do sędziego śledczego został odstawiony do jednego z komisariatów policji w śródmieściu i pozostawiony na chwilę bez opieki — wyszedł najspokojniej z komisariatu, no i naturalnie ślad za nim zaginął.

Odtąd już nigdy nie wpadł w potrzask policji, jakkolwiek są dane, że bawił w Polsce konspiracyjnie

Nieudany atak asturyjczyków na pozycje pod Cuervo

BILBAO, 5. 8. Pozycje powstańcze pod Cuervo były wczoraj ponownie atakowane przez Asturyjczyków. 3.000 żołnierzy brało udział w tej operacji, a celem jej było zdobycie okopów na przestrzeni zaledwie 100 metrów. Na odcinku tym wszystkie ataki milicji lulowej załamały się. Na placu pozostało 100 nieprzyjaciół zabitych.

NAVAL CARNERO, 5. 8. Korespondent Havasa donosi, że wczoraj w trakcie operacji wojsk powstańczych zostały zdobyte bardzo ważne pozycje pod Villa Franca del Pardillo.

MADRYT, 5. 8. Komunikat ministerstwa obrony narodowej donosi:

W dniu wczorajszym artyleria rządowa ostrzeliwała skutecznie odcinek Grado. Na odcinku Remero spowodował ogień artylerii rządowej równicż wielkie spustoszenie. Na froncie wschodnim powstańcy zaatakowali bezskutecznie pozycje na odcinku Salcedillo. Postępy wojsk rządowych trwają. W ostatnich dniach zajęto miejscowość Rudilla. Na froncie Teruel na odcinku Bezas oddziały rządowe umocniły swe pozycje od Cuerta Jus aż do wynosłości Punta Lazaro. Straty wojsk powstańczych w ostatnich dniach są bardzo znaczne. Z innych frontów nie ma nic ważniejszego do doniesienia.

MADRYT, 5. 8. Agencja Havasa donosi: Lotnictwo rządowe zbombardowało w prowincji Spira lotnisko Garrey, niszcząc 15 samolotów powstańczych. Eskadra rządowa przeleciała nad stepnie do Saragossy, gdzie zbombardowała na lotnisku Gara Pinellos 18 samolotów.

Z KRAJU

Łoże śmierci

KUPIŁ KATOWICKI MILIONER.

Znany przemysłowiec katowicki zakupił przed kilku dniami na aukcji w antykwariace Firsta niektóre meble, stanowiące część urządzenia słynnego zamku Meyerling, w którym przed 40 laty popełnił samobójstwo austriacki następca tronu arcyksiążę Rudolf i bar. Vetsera.

Do aukcji dopuszczono tylko grono wybranych znawców. Wśród nich znajdował się również przedstawiciel ks. Windsoru. Najzaciętsza walka toczyła się między licytantami o historyczne łoże, w którym znaleziono nieżywego arcyksięcia i baronównę.

Cena wywoławcza za łoże wynosiła 32.000. Podbito cenę aż do 63 tys. szylingów. Sumę tę zapłacił przemysłowiec katowicki, kupując kilka innych mebli z sypialni zamku Meyering.

Woda zalała kopalnię

W CHEBZIU.

W ub. wtorek nad ranem kopalnia węgla „Paweł“ w Chebziu (pow. świętochłowicki) uległa zalaniu przez olbrzymie masy wody.

Woda wdarła się na poziom 240 metrów pod powierzchnią, zalapiając w ciągu krótkiego czasu pokład. „Schukman“. Stąd potoki wody poczęły napływać do pokładu eksploatowanego na poziomie 320 metrów, skutkiem czego znajdujące się tam pompy zostały zalane i przestały pracować. Zajęci przy obsłudze pomp robotnicy ratowali się ucieczką, by uniknąć strasznej topieli.

W obecnej chwili kopalnia „Paweł“ zatrudnia ponad 1000 robotników, którzy w większości skazani są na przymusowe bezrobocie.

Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Szkielety zakonników

W PODZIEMIACH KOŚCIOŁA W BYDGOSZCZY.

W kościele Jezuitów w Bydgoszczy odkryto podziemne ganki, które prawdopodobnie ciągną się na przestrzeni kilku kilometrów aż do Myślęcinka.

Ganki te służyły w czasach istnienia klasztoru Jezuitów, pochodzącego jeszcze z 16 wieku, za przejście, umożliwiające potajemne opuszczenie miasta. Obecnie znaleziono tam, leżące bez trumien zwłoki zakonników, pochowanych tu swego czasu.

Po uporządkowaniu, podziemne te przejścia będą niewątpliwie stanowiły atrakcję Bydgoszczy. Dziś wstęp do ganków ze względu na grożące niebezpieczeństwo osunięcia się ziemi jest wzbroniony.

Cztery ofiary piorunów

W JEDNEJ WSI.

We wsi Rzeczki, pow. wilejskiego piorun trafił w dom 65 letniego Pawła Zigerskiego, zabijając go na miejscu i raniąc jego 25 letniego syna Zachara.

Po upływie 5 minut uderzył piorun po raz drugi w tej samej wsi, zabijając w odległości 300 m. od domu 65-let. Podbierską, powracającą z pola i rażąc towarzyszącego jej 21 letniego Wiktora Zapileja.

Skład żelaza

W ŻOŁĄDKU WIĘŹNIA.

W szpitalu kaliskim im. Przemysława II go. przeprowadzono operację, jak dotychczas, niespotykaną w dziejach nowoczesnej chirurgii. Operowanym był więzień Stanisław Szymczyk, który przez okres 3 tygodni połykał kawałki żelaza, łamane z łóżka więziennego.

Szymczak przez dłuższy czas nie odczuwał żadnego bólu, gdyż kawałki żelaza utkwiły w fałdach żołądka. Przez okres jednak tych 3 tygodni, kiedy więzień w tak dziwny sposób chciał odebrać sobie życie nie mógł on niemal zupełnie przyjmować pokarmów. Wkońcu. kiedy począł odczuwać bóle, zgłosił się do lekarza. Zdjęcie roentgenologiczne wykazało zawartość w żołądku jakichś obcych ciał.

Pacjenta poddano operacji, której dokonał dr. Cegłowski. Jak się okazało Szymczak połknął 85 sztuk żelaza, wagi 345 gr. Operacja udała się całkowicie. chory odzyskał apetyt i powraca do zdrowia.

Nadmienić jeszcze należy. iż dziwnym zbiegiem okoliczności jest to już druga podobna operacja w Kaliszu. Pierwszą, w swoim czasie przeprowadził dr. Radwan, wyjmując wówczas z żołądka również więźnia, kawałki żelaza Wówczas jednak tych kawałków żelaza było mniej. choć ważyły więcej.

Księżna Lichtenstein cudem uniknęła śmierci

w katastrofie samochodowej pod Łańcutem

ŁAŃCUT, 5.8. Księżnę Lichtenstein przebywającą wśród gości na Zamku Łańcuckim spotkała dramatyczna przygoda. W katastrofie samochodowej **księżna cudem tylko uniknęła śmierci, lub ciężkiego kalectwa.**

Samochód księżnej, w drodze do Łańcuta napotkał na szosie jadące nieprawidłowo furmanki. Mimo sygnałów ostrzegawczych nie chciały one zjechać na bok, a jedna skręciła w ostatniej chwili, zajeżdżając drogę limuzynie księżnej.

Zderzenie było niemal nieunikione. Szofer zahamował gwałtownie. **Ciężką maszynę zarzuciło i samochód wpadł do rowu, przewracając się do góry kołami.**

Wypadek ten widział znajdujący się w pobliżu ksiądz. W przekonaniu, że jadący odnieśli ciężkie rany, wbiegł do kościoła i za chwilę znalazł się na miejscu, ze Świętymi Olejami, by udzielić rannym ostatnich Sakramentów.

Jadąca samochodem księżna Lichtenstein, oprócz wstrząsu, nie odniosła żadnego szwanku. Również i szofer wyszedł z wypadku cało.

W samochodzie wybite są wszystkie szyby i lekko uszkodzona karoseria. Przy pomocy okolicznej ludności samochód wydobyto z rowu i po prowizorycznej naprawie udano się w dalszą drogę.

Trzy linie fortyfikacyj

budują Niemcy na zachodniej granicy Polski

Wzdłuż zachodniej granicy Polski Niemcy budują w tempie przyspieszonym trzy linie fortyfikacyjne Fierwszą jest linia Odry.

Biegnie ona, zaczynając się pod Wrocławiem, przez Głogów do miejscowości Grünberg.

Linia ta została wyposażona w forty betonowe, z których wypada od 5 do 7 na jeden kilometr, uzbrojonych w ciężką i lekką artylerię, karabiny maszynowe oraz artylerię przeciwlotniczą i reflektory. Służy ona równocześnie jako ochrona linii kolejowej Wrocław—Lignica—Zegań (Sagan).

Druga linia jest budowana w pólkolu Odra—Warta.

Posiada ona szereg pojedyńczych, izolowanych, lecz bardzo silnych fortyfikacyj. Zaczyna się od Kostrynia i biegnie półkolem przez Wriozen, Koenigsberg (w Brandeburgii) do Lippehne. Trzecia północna linia „pomorska“ zaczyna się przy Wałczu (Deutschkrone), a kończy się przy Słupsku (Stolp) a zatem prawie przy brzegach morza! Linia ta wybudowana jest jako system podziemnych fortyfikacyj, na wzór słynnej linii Maginotta.

W tym systemie fortyfikacyjnym, poza właściwymi fortyfikacjami, buduje się drogi strategiczne i autostrady, lotniska polowe. co wskazuje równocześnie na ofenzywny charakter fortyfikacyj.

Miejscowości, położone w rejonach fortyfikacyjnych, są obsadzone przez specjalne oddziały „Grenzschutzu“. Ćwiczenia „Grenzschutzu“ odbywają się każdej niedzieli i prowadzone są przez oficerów Reichswehry. Buduje się również nowe koszary, place ćwiczeń, magazyny, garaże itp. Wiele z tych budowli umieszcza się pod ziemią.

Pierwsza w historii wojna bakteriologiczna

Dzienniki lewicowe posądzają gen. Franco o prowokację

Rewelacje sprawozdawcy „Journala“ Morice, oskarżające czerwonych o próbę zatrucia narodowej Hiszpanii za razkami tyfusu i śpiączki, przyjmowane początkowo z nidowierzaniem, wywołały obecnie silne echo w prasie paryskiej.

Dzienniki lewicowe nie twierdzą już, jak pierwotnie iż jest to tylko fantazja sprawozdawcy, lecz występują z kontrrewelacjami, twierdząc, że to zwolennicy gen. Franco w Paryżu zmontowali całą aferę, która jest zwykłą prowokacją, **mającą stanowić dla gen. Franco pretekst do rozpoczęcia wojny gazowej.**

Prasa prawicowa natomiast popiera doniesienia „Jornala“ podając szereg nazwisk i faktów, **stwierdzających, że na terenie Francji elementy międzynarodowe starały się zorganizować pierwszą w historii ludzkości wojnę bakteriologiczną, której metody miały być wypróbowane w Hiszpanii.**

Obaj uodpornieni przeciwko zarazkom roznosiciele bakcyli, Francuzi Bouguennec i Chabrat, nie zdołali jednak wykonać powierzonego im potwornego zadania. Po przekroczeniu granicy hiszpańskiej zostali aresztowani.

Przed sądem wojennym w Salamance złożyli obszerne zeznania o swej zbrodniczej akcji.

Te obszerne rewelacje, jak się okazuje, uratowały im życie. Depesze z Salamanki głosiły przed paru dn., że obaj roznosiciele bakcyli po skazaniu na śmierć zostali rozstrzelani. „Journal“ donosi jednak, że gen. Franco wstrzymał ekzekucję, zamierza bowiem wytoczyć całą aferę przed forum międzynarodowym **i oskarżyć oficjalnie czerwonych o usiłowanie rozpoczęcia wojny bakteriologicznej.**

Lotnictwo sowieckie w Hiszpanii

Ciekawe dane o pomocy Z. S. R. R.

Ostatnie walki eskadr lotniczych armii generała Franco z lotnictwem armii rządowej przyniosły wiele ciekawego materiału, dotyczącego pomocy Rosji Sowieckiej, udzielonej rządowi walenckiemu.

W dniu 6 lipca zostało w walce nad Madrytem zestrzelonych siedem maszyn sowieckich. Ponad wszelką wątpliwość. opierając się na zeznaniach i ścisłych danych uratowanych lotników ustalono, że przybyli oni w dniu 26 czerwca drogą morską z Leningradu do portu Le Havre we Francji.

Z Havru odstawiono ich autem do Paryża, skąd w ogólnej liczbie 10 sowieckich pilotów odlecieli samolotem pasażerskim do Walencji.

Po przybyciu do Walencji, zostali odkomenderowani do szkoły pilotów pościgowych w Los Alcazares pod Kartaginą, która znajduje się pod dowództwem lotników sowieckich. Po kilku dniach przeszkolenia, już w dniu 5 lipca, zostali wszyscy przydzielani na front madrycki, meldując się na lotnisku Alcala de Henares, które jest położone na wschód od Madrytu.

Tam przydzielono ich do eskadry, składającej się z 12 maszyn, których załogę stanowili wyłącznie lotnicy sowieccy.

Od tej chwili bez przerwy walczyli. Podkreślają, że stałe alarmy, wskutek ataków lotnictwa wojsk powstańczych poważnie wyczerpują siły fizyczne obsady eskadr, złożone z lotników obcych narodowości. W końcu w jednej z ostatnich walk lotnictwo powstańcze zestrzeliło 7 maszyn tej eskadry, a część uratowanych lotników dostała się do niewoli.

List metropolity Sapiehy

DO P. MARSZAŁKOWEJ PIŁSUDSKIEJ

Ks. metropolita krakowski Sapieha wystosował do p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej list, w którym podał motywy przeniesienia zwłok ś. p. marszałka Piłsudskiego z krypty Leonarda do krypty Srebrnych Dzwonów.

P. Aleksandra Piłsudka odpowiedziała listem na pismo ks. metropolity.

———0()0———

W kilku wierszach

USTĄPIENIE RADY REGENCYJNEJ SJAMU

Powołana na okres niepełnoletności króla Siamu, Amanda, rada regencyjna podała się do dymisji.

Czonków rady regencyjnej oskarżono. iż należące do króla majątki sprzedali za niską cenę wyższym urzędnikom państwowym. Zarzuty te były przedmiotem trzydniowych gorących dyskusyj w parlamencie, w rezultacie czego parlament przyjął rezolucję. w której zażądano ustępienie rady regencyjnej.

PROTESTY W NIEMCZECH PRZECIWKO WYSYŁANIU OCHOTNIKÓW DO HISZPANII.

W Darmstadzie doszło do publicznych protestów rodziców wysyłanych do Hiszpanii ochotników niemieckich. Ponieważ demonstranci występowali zbyt agresywnie. policja aresztowała około 40 osób. rozpraszając pozostałych.

WE FRANCJI STRAJKUJĄ LEKARZE.

W departamencie Seine et Oise zastrajkowało 570 lekarzy, prtoestując przeciwko zarządzeniu prefektury, która zbiurokratyzowała poważnie pisanie recept. Aptekі otrzymały polecenie wydawania recept tylko na zatwierdzonych formularzach. co wywołało bardzo wiele nieporozumień. ponieważ lekarze nie stosują się do zarządzeń prefektury.

UCZEŃ SZKOŁY RABINACKIEJ — AUTOREM HYMNU ŚWIATOWEJ WYSTAWY W PARYŻU.

Autorem hymnu Wystawy Paryskiej jest uczeń szkoły rabinackiej i solchacz uniwersytetu w Paryżu, Imrich Weiss, pochodzący z Nitry (Czechosłowacja).

ARCYKSIĘŻNICZKA — DOKTOREM PRAW.

Najstarsza córka ostatniego cesarza Austrii 23-let. arcyksiężniczka Adelajda uzyskała na uniwersytecie belgijskim — podobnie jak jej brat arcyks. Otto — doktorat prawa państwowego i społecznego.

NOWY REKORD W SKOKACH ZE SPADOCHRONEM.

Lotnik sowiecki Kajdakow ustanowił w tych dniach nowy światowy rekord w skokach ze spadochronem, skacząc z wysokości 9.800 metrów.

Znaczenie podróży ks. Kentu

dla ruchu turystycznego w Polsce

Rok 1937 obfitował, jeżeli idzie o pewne nowe możliwości dla turystyki polskiej, w szereg momentów bardzo doniosłej wagi. Należyte ich zdyskontowanie zależeć będzie w dużym stopniu od naszych zdolności organizacyjnych i umiejętności propagandowych. Poza licznieszymi w roku bieżącym, niż uprzednie, wycieczkami z zagranicy, ważnym bardzo sukcesem był niespodziewany przyjazd do Polski następczyni tronu księżny Julianny holenderskiej wraz z małżonkiem, którzy przez dłuższy czas bawili na terenie województwa krakowskiego w celach wyłącznie turystycznych.

Obecny przyjazd księcia Kentu wraz z małżonką również przyczyni się w dużym stopniu do popularyzacji Polski, jako kraju turystycznego, wzbudzając zainteresowania turystów zagranicznych naszym najpoważniejszym rejonem turystycznym, jakim jest Kraków i województwo krakowskie.

Znaczenie pobytu brata króla angielskiego wraz z małżonką w Krakowie jest tym większe, że JKM. ks. Kentu opuszczając swym wspaniałym samochodem Kraków, oświadczył dosłownie,

że jest zachwycony pięknem Krakowa i jego zabytkami i że zdaniem Księcia stanie się Kraków w niedługim czasie celem ogólnego zainteresowania turystów zwłaszcza angielsko-saskich.

Należy zatem sądzić, że przyjazd JKM. Ks. Kentu wraz z małżonką do Polski i dodatnie wrazenie wyniesione z Krakowa, odegra istotnie ро ważną rolę w dziedzinie zainteresowania turystów zagranicznych, a zwłasz cza angielskich, walorami turystycznymi naszego kraju.

Jak bowiem wiadomo, Anglicy z uwagi na wielkie przywiązanie do dynastii najchętniej i przede wszystkim podróżują do tych krajów gdzie przebywali członkowie rodziny królewskiej. Najlepszym tego dowodem są tłumne przyjazdy turystów angielskich do Jugosławii, Węgier i Austrii, datujące się właśnie od chwili bytności w tych krajach księcia Walii obecnego księcia Windsoru.

Ruch turystyczny z zagranicy i na leżyte zdyskontowanie wszystkich wyłaniających się w związku z nim możliwości będzie jednak możliwy dopiero wówczas, jeżeli zdobędziemy się na przygotowanie podstawowych bodaj możliwości turystycznych w Polsce.

Gdyby dla zagadnień turystycznych, oraz znaczenia propagandowego przyjazdów turystów zagranicznych do kraju ugruntowało się u nas należyte zrozumienie, odnieślibyśmy niewątpliwie w najbliższej przyszłości nie jeden „turystyczny sukces", czerpiąc jednocześnie z przyjazdów turystów zagranicznych nie byłejakie korzyści propagandowe i gospodarcze.

Ks. Kentu

spotka się z ks. Windsoru

Książe Kentu spotkać się ma po opuszczeniu Polski ze swym bratem ks. Windsor na zamku Wasserleonburg w Austrii. Książę Windsor powrócił już w tym celu wraz ze swą małżonką z Wenecji do Austrii.

Przed tym jeszcze książę Kentu wyjedzie w odwiedziny do regenta Jugosławii księcia Pawła, do jego rezydencji letniej Brdoi, w pobliżu Bled w Jugosławii. Rzecz oczywista, że spotkanie księcia Kentu z jego bratem ks. Windsor na zamku Wasserleonburg, posiadać będzie charakter czysto familijny.



Zdjęcie nasze przedstawia grupę gości bawiących w Łańcucie. Siedzą: księżna Maryna (w środku) — po lewej stronie p. min. Jadwiga, Beckowa po prawej — hr. Potocka.
Obok księcia Kentu stoi p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck

Z NOTATNIKA

Bela Kun

Przypadek zrządził, że wiadomość o aresztowaniu Beli Kuna w Moskwie a według ostatnich doniesień już rozstrzelanego, pojawiła się w dziennikach węgierskich w tym dniu, w którym jeden z najpiękniejszych placów Budapesztu otrzymał nazwę „Placu Męczenników" ku czci ofiar pomordowanych na Węgrzech za czasów rządów bolszewickich, u których steru stał Bela Kun.

Na placu wzniesiono wysoki cokół kamienny, na którego szczycie ustawio no sarkofag. Na ścianach tego cokołu wykuto w kamieniu nazwiska ofiar krwawych rządów Beli Kuna. Bolszewicki masowy morderca pochodzi z Siedmiogrodu. Nazywał się właściwie Aron Kohn. Twierdził, że jest synem notariusza. Sprawa ta do tej pory nie jest należycie wyjaśniona.

Wiadomem jest tylko tyle, że rozpoczął on swą karierę życiową jako korespondent małego pisma prowincjonalnego w Nagyvarad. Potem wstąpił w szeregi socjalistyczne i szybko wyróżnił się w partii jako doskonały agitator.

Za swą działalność był kilkakrotnie karany. Po wyjściu z więzienia został urzędnikiem kasy chorych w Koloszwar, gdzie zdefraudował 1.800 koron.

W czasie wojny światowej został jako oficer armii węgierskiej wzięty do niewoli rosyjskiej. Podczas wybuchu rewolucji stanął po stronie Kiereńskiego, od którego jednak szybko przeszedł na stronę bolszewicką.

Po pokoju w Brześciu nad Bugiem powrócił na Węgry, gdzie rozpoczął wytężoną akcję bolszewicką. Wkrótce w czasie przewrotu wysunął się na czoło całego ruchu i stał się władcą Węgier.

Tchórzliwy z natury i okrutny, usiłował prześcignąć swych towarzyszy w krwawych czynach.

Ten „zbawca proletariatu węgierskiego" myślał tylko o sobie i w czasie przewrotu zdołał drogą rabunku dojść do wielkiego majątku.

ZLIKWIDOWANY ZATARG

Po orzeczeniu komisji rozjemczej w przemyśle włókienniczym

Komisja rozjemcza dla Łodzi wydała orzeczenie, załatwiające zatarg między pracodawcami a pracobiorcami w przemyśle włókienniczym.

Zatarg ten obejmował przeszło 120.000 robotników, a więc — licząc ich rodziny — dotyczył najbardziej żywotnych interesów z górą pół miliona ludzi...

Jest to pierwszy na tym terenie wypadek załatwienia rozbieżności między światem kapitału a światem pracy na podstawie ostatnio uchwalonej ustawy o przymusowym rozjemstwie.

Jak bowiem dotychczas bywało? Jaki przebieg i finał miewały zatargi na tle socjalnym i finansowym między przedsiębiorcami a rzeszą pracowniczą?

Co czas jakiś wyłaniały się konflikty na tle czy to uprawnień socjalnych czy też i to przeważnie płac — Albo robotnicy żądali podwyżki płac, albo przemysłowcy proponowali ich obniżkę. Do porozumienia oczywiście nie dochodziło.

I wtedy wybuchł strajk. Trwał dwa, trzy tygodnie. Raz nawet siedem tygodni...

Następstwa nie długo dały na się czekać. Obie strony ponosiły olbrzymie straty. Przedsiębiorcy w zaniku produkcji, w niedotrzymywaniu zobowiązań, w kłopotach finansowych. Robotnicy we wzmagającej się z każdym dniem strajkowym nędzy.

W końcu dochodziło do konferencji i po długich pertraktacjach zawierano umowę, która nie rzedko tylko w nikłym stopniu uwzględniała żądania robotnicze.

Obecnie — po wejściu w życie ustaw o umowach zbiorowych i przymusowym rozjemstwie — zarówno przebieg jak i załatwienie konfliktu przedstawia się zgoła inaczej.

Zaczęło się oczywiście „antiquo modo": wybuchł zatarg; bezpośrednie rozmowy przedsiębiorców i przedstawicieli robotników nie dały rezultatu; więc zjechał do Łodzi główny inspektor pracy i przez dwa tygodnie starał się o dojście do porozumienia. Były to starania bezowocne. Wiemy, dlaczego... Dlatego, co zawsze, co poprzednio..

A bo działały różne względy „prestiżowe"...

A bo przedsiębiorcy nie użyczali „zwycięstwa" światu pracy, zasięten światowi kapitału.. A bo zarządy wielkich spółek akcyjnych, dyrektorzy wielkich koncernów lękali się odpowiedzialności przed akcjonariuszami i członkami takich kon cernów...

Nie pozostało więc nic innego wreszcie, jak zastosować ustawę: ustanowić komisję rozjemczą i jej orzeczenie uznać za normę obowiązującą nie tylko obie poważnione strony, ale moc jego orzeczenia rozciągnąć zarówno na wszystkie warsztaty włókiennicze w Łodzi, jak i na obszarach trzech województw: łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego.

Przymusowa więc komisja rozjemcza ustaliła 10-procentową podwyżkę płac robotniczych (wzrost kosztów utrzymania, urzędowo stwierdzony, znalazł w ten sposób odpowiednik w zwiększonych płacach).

Ale i poza tym komisja rozstrzygnęła kilka spornych dotychczas i zadrażnienia rozmaite w obu stronach budzących kwestyj; a więc urlopów; nieusuwalności delegatów robotniczych przy redukcjach w razie ograniczenia produkcji; odszkodowania dla robotników za t. zw. „postoje" i t. d.

Stało się dobrze. **Konflikt, który mógł doprowadzić — a zapewne też i doprowadziłby — do strajku 120.000 robotników, został w porę zażegnany.**

Obie strony uniknęły naturalnych i koniecznych strat. Produkcja nie zostanie powstrzymana — widmo nędzy pół milionowej rzeszy rodzin pracowniczych zostało przepłoszone. A do tych dodatnich następstw materialnych dołączają się dwie nie mniej ważne korzyści moralne: usunięte zostało zarzewie rozdrażnień i namiętności, przeszkadzających w normalnej pracy, załatwione są ważkie kwestie uprawnień socjalnych — a po wtóre waga orzeczenia rozjemczego obejmuje wszystkich:

nie ma możności, aby jakaś fabryka czy jakiś „oudsider" - przedsiębiorca nie zastosował się do tego, co komisja orzekła i próbował indywidualnie stosować swe „widzimisię" w normach płac czy innych uprawnieniach socjalnych.

Ustawa o rozjemstwie zdała w praktyce swój egzamin.

Problemy dnia

Z NOR I ZIEMIANEK DO CZYSTYCH MIESZKAŃ...

Paląca kwestia budowy małych mieszkań musi być uregulowana

Zagadnienie budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych jest ciągle otwarte. Znaczenie jego podkreślane jest przy każdej sposobności i nie ma nikogo, ktoby podawał w wątpliwość konieczność i niezwykłą aktualność rozwiązania tego problemu.

Mieszkania na hałdach i w hałdach robotników w Zagłębiach Węglowych, w ziemiankach, norach, rurach kanalizacyjnych, **pod mostami — ucieczka do biedaszybów, czy niekończące się wędrówki ludzi — oto formy bytowania rzesz bezdomnych zależnie od środowiska, warunków terenowych i stanu rodzinnego.**

Dobre mieszkanie — to najistotniejszy warunek fizycznego i moralnego zdrowia rodziny.

Jakżeż przedstawiają się te najistotniejsze warunki w Polsce dla najbiedniejszej części ludności, tej która „zaludnia" sutereny, poddasza, dzielnice podmiejskie, budynki folwarczne, chałupy? Ileż „domów z dobrych przed wojennych czasów" nadaje się do rozbiórki, jako że urągają - najprymitywniejszym wymaganiom higieny zagrażają zdrowiu a nawet bezpieczeństwu publicznemu.

Nie skanalizowane, cuchnące odrażające ohydą wywoływać muszą rumieńce wstydu na twarzy współczesnego człowieka, który przy każdej sposobności akcentuje swe prawa do „egzystencji człowieka godnej"

Jest rzeczą stwierdzoną, że „najgęściej zaludnione" są mieszkania jedno izbowe w Polsce, gdyż na 1 izbę przypada do 3,85 osób, podczas gdy w Niemczech — 1,80, Belgii — 1,45, Danii — 1,65, w Czechosłowacji — 2,90 osób. Są to oczywiście cyfry przeciętne. Wiemy bowiem, iż w większych zwłaszcza miastach u nas przypada na 1 izbę, czy norę — 4,14 osób — szczególnie na przedmieściach i w suterenach!

Tak jest. Sytuacja mieszkaniowa w zakresie małych i tanich mieszkań przedstawia się katastrofalnie. Wszystko zaś wskazuje na to że będzie się ona raczej pogarszać, gdyż braki będą narastały w miarę przyrostu ludności i walenie się starych ruder.

Dotychczasowe zaś próby rozwiązywania zagadnienia budowy małych mieszkań nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb i nawet w małej części nie łagodzą klęski.

Boć ani akcja T. O. R.u, ani starania nielicznych zrzeszeń spółdzielni mieszkaniowych, które podjęły się zaspokojenia głodu mieszkaniowego wśród robotników, nie dały, bo dać nie mogły poważniejszych osiągnięć. Prywatne budownictwo mieszkaniowe nie wykazało najmniejszego zainteresowania dla tej sprawy, szukając lepszej rentowniejszej lokaty kapitału.

Wydaje się nieodzownym, by dla zaradzenia klęsce głodu mieszkaniowego dla najbiedniejszej ludności ruszył cały zespół środków, które mogą tu mieć zastosowanie. Spodziewać się też należy, że Pierwszy Kongres Mieszkaniowy ze szczególna troską do tego zagadnienia przystąpi. Nie wystarczy oprzeć się tu wyłącznie na jednej formie działania. Równie potrzebnym tu będzie ożywienie działalności spółdzielni budowlanych szczególnie tych, które posiadają już place, czy zaczęte budowy, jak inicjatywy społecznej.

Niemniej jednak ważnym wydaje się pobudzenie prywatnego budownictwa w kierunku budowy mieszkań małych i dostępnych dla uboższych sfer społeczeństwa.

Kredytowanie budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych musi być oparte na specjalnych zasadach. Wysokość kredytu i jego oprocentowania winno tu być dostosowane do możliwości wygospodarowania niezbędnych sum na pokrycie spłat. Na miejscu wydaje się nam i zastosowanie specjalnych przywilejów podatkowych w stosunku do tych, którzy podejmą budowę tanich małych mieszkań. Słowem szereg norm specjalnych zastosowany być powinien, jeśli mamy wyjść z katastrofy mieszkaniowej.

Wszystkie czynniki — państwowe, samorządowe i społeczne muszą zespolić swe działania i świadczenia, by systematycznie i w sposób skoordynowany zapewnić ciągłość i potęgujący się rozwój budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

Nowe pomysły

Z UMUNDUROWANIEM MŁODZIEŻY

W związku z otwarciem z nowym rokiem szkolnym liceów ogólno — kształcących i handlowych ukazać się mają liczne rozporządzenia Min. Oświaty. Między innymi oczekiwane jest zarządzenie Min. Oświaty o kwalifikacjach nauków. osób, mających prawo wykładać w liceach.

W dalszych planach organizacji lic ów zamierzone jest zastosowanie zmian w umundurowaniu młodzieży szkolnej. M. in. rozważana jest możliwość skasowania tarcz z numerami szkół na mundurach i płaszczach gdyż praktyka wykazała, że nie mają one pierwotnie przewidzianego użytku. Poza tym istnieje projekt wprowadzenia specjalnego umundurowania dla młodzieży szkolnej na okres letni.

Sprytne oszustwa wekslowe

mieszkańca Sosnowca

Z polecenia sędziego śledczego aresztowany został w Częstochowie

Mojżesz Meryn z Sosnowca, który dopuścił się niezwykle sprytnych oszustw wekslowych.

Meryn był dłuższy czas przestawicielem fabryk chemicznych branży farbiarskiej i utrzymywał rozległe stosunki z częstochowskimi firmami farbiarskimi.

Korzystając ze stosunków handlowych, udało mu się, czy to w wyniku transakcji handlowych, czy też drogą dyskonta, wejść w posiadanie różnych weksli, które następnie wielokrotnie kopiował, a falsyfikaty puszczał w obieg.

O wysokiej klasie falsyfikatów świadczy fakt, że nie jeden z wystawców nie może odróżnić swego autentycznego podpisu od fałszywego.

Meryn prowadził szeroki tryb życia i nieraz regulował rachunki za pomocą fałszywych weksli.

Ogólna suma sfałszowanych przez niego weksli na razie nie została jeszcze ustalona.

Samochód wjechał na chodnik

Omal nie tragiczny wypadek w Będzinie

W Będzinie na ul. Małachowskiego **wydarzył się tragiczny wypadek, który na szczęście nie zakończył się tragicznie.**

Szofer Teodor Kubiczek z Sosnowca pozostawił na ulicy samochód, a sam poszedł otworzyć bramę.

W tym momencie niezahamowany wóz ruszył i wjechał na chodnik, którym przechodziła **57-letnia Blima Żober, zamieszkała w Będzinie przy ul. Zawale 14**

Kobieta przewróciła się na trotuar doznając poza potłuczeniem zdarcia skóry na rękach.

Samochód został przez szofera zatrzymany w porę, tak, **że Żoberowa nie doznała się pod koła.**

Marsz. Rydz-Śmigły honorowym obywatelem Czeladzi

Wczoraj w sali sądu grodzkiego **odbyło się nadzwyczajne posiedzenie** rady miejskiej w Czeladzi w sprawie **nadania honorowego obywatelstwa miasta marsz. Rydzowi - Śmigłemu.**

Przebieg posiedzenia miał charakter uroczysty. Wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa marsz. Rydzowi - Śmigłemu odczytał burmistrz Brudnicki. Wniosek uchwalony został jednomyślnie, a w tym czasie dwie orkiestry przed gmachem sądowym odegrały hym państwowy i Pierwszą Brygadę. W nadzwyczajnym posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele urzędów państwowych sędzia Wczeszczyński i pod. Jabuwski dyr. Herdhebant, dyr. Górnicki dyr. Przedpełski, dr. Rogoż, dr. Grątkowski inż. Strawiński oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych i cechów.

Bezpośrednio po nadzwyczajnym posiedzeniu, odbyło się drugie posiedzenie rady, na którym uchwalono za ciągnięcie w I terminie dwuch pożyczek z Funduszu Pracy. Pierwszą w sumie 10 tys. zł. na plany zabudowy miasta i drugą w sumie 4 tys. zł. na plany wodociągowo-kanalizacyjne.

Wyłudzali pieniądze od bezrobotnych

Rozprawa przed sądem w Czeladzi

Wczoraj przed sądem grodzkim w Czeladzi stanęli znany magistracki Marcin Liber, jego siostra Kozakowa i mieszkanka ulicy Milowickiej, niejaka Opalska. oskarżeni o wyłudzanie pieniędzy od bezrobotnych za wyrabianie pracy w fabryce wyrobów ceramicznych „Józefów" w Czeladzi.

Przeciwko aferzystom, którzy naciągnęli z górą 20 osób na kwotę około 600 zł, sporządzono dwa akty oskarżenia.

Jeden przeciw Librowi, drugi zaś przeciw Kozakowej i Opalskiej.

M. Liber współdziałał w oszukańczej aferze przez pisanie podań i poleceń. Opalska wynajdywała poszukujących pracy. zaś Kozakowa odbierała od bezrobotnych pieniądze.

Na wczorajsze rozprawy powołano 22 świadków, w tym wszystkich poszkodowanych i dyrektora fabryki „Józefów". Proces jednak nie odbył się ponieważ oskarżyciel publiczny postawił wniosek o połączenie obu tych spraw.

Min. zdrowia publicznego

ZOSTANIE PRZYWRÓCONE.

Naczelna Izba Lekarska w wykonaniu uchwał samorządu zawodowego lekarzy postanowiła podjąć akcję w sprawie przywrócenia Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

W roku bieżącym nanadchodzącej sesji zwyczajnej obie władze Naczelnej Izby Lekarskiej podejmą odpowiednie starania w kole lekarzy, wchodzących w skład Sejmu i Senatu.

Bezpłatny papier listowy

NOWE ZNACZKI POCZTOWE.

Min. Pocz i Telegrafów wprowadzi nie bawem szereg interesujących inowacji w ruchu pocztowym.

Do obiegu dopuszczone będą nowe znaczki pocztowe wartości 55 gr. z podobizną Marszałka Śmigłego - Rydza. Rownocześnie poczta zwiększy nakład bezpłatnych kopert i papieru do korespondencji. Ukażą się również w obiegu listy poczto we z nadrukowanym na kopercie znaczkiem pocztowym za 25 gr.

Bezpłatny papier listowy zastosowany został również w korespondencji lotniczej przez wypuszczenie kopert z nadrukowanym znaczkiem pocztowym za 55 gr. Poza tym wydany zostaje nowy nakład pojedyńczych kart pocztowych z 15 groszowym znaczkiem przedstawiającym uniwersytet w Wilnie.

Nie będzie zmian

W PODRĘCZNIKACH SZKOLNYCH NA R. 1937-38.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wydało ostatnio wyjaśnienie, w którym stwierdza, **że zgodnie z rozporządzeniem o ocenie i używaniu książek z dnia 14 stycznia rb., w bieżącym roku szkolnym nie będzie dokonywana obowiązkowa rewizja podręczników.**

Ponadto ministerstwo wyjaśnia, iż zmiany w używanych obecnie podręcznikach winny być przeprowadzone tylko w przypadkach istotnie ważnych i koniecznych należy zatem unikać poprawiania szczegółów mniej ważnych lub takich zmian redakcyjnych, które nie stanowią z punktu widzenia potrzeb szkolnych wy datnej poprawy. Przypuszczać wobec tego należy, iż tylko nieliczni autorowie zdecy dują się na przerabianie swych podręczników.

—ooo—

Przy głośniku

POLACY W SREBRNYM KRAJU.

Interesują nas wszystkich losy emigrantów, którzy za granicami państwa w obcych krajach szukają szczęścia. **Srebrny kraj — Argentyna przyjmuje ich gościnnie i wszystkim dzielnym zapewnia pracę. Rodaków naszych ściąga przede wszystkim głód ziemi. Gdy się jednak w warunkach miejscowych rozejrzą, gdy przekonają się, jak trudno uporać się z ziemią zarośniętą gęsto krzewami chwastem—ciągną przeważnie do miast. Wiele ciekawych obserwacyj z życia Polaków w Argentynie zebrał w czasie swej podróży p. Jerzy Marliez, który o wrażeniach swych opowie w reportażu pt. „Polacy w srebrnym kraju" dziś o godz. 16.45.**

O ZATRUCIACH MIĘSEM.

Każdy podczas lektury dzienników nie jednokrotnie zetknął się z notatką, że w pewnej miejscowości jedna lub kilka osób zachorowało wśród objawów ciężkiego zatrucia po spożyciu wyrobów masarskich. Coprawda. w ostatnich czasach wiadomości takie stają się coraz rzadsze dzięki środkom zapobiegawczym, stosowanym przez władze. Ale sprawa jest wciąż jeszcze na tyle aktualna, że warto ją omówić. Pogadankę na ten temat wygłosi dr. Bolesław Skarżyński dziś o godz. 17.50 na wszystkie rozgłośnie polskie.

Zlot okręgowy T.U.R.

W DĄBROWIE.

Dnia 8 bm. w parku miejskim w Dąbrowie odbędzie się zlot okręgowy TUR. i młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego pod hasłem „Przyszłość należy do nas". **Program zlotu zapowiada: przemówienie, popisy sportowe, śpiewy chóralne, muzyczne i występy.**

Sfery pracownicze najbardziej czułe

na nędzę i głód bezrobotnych

W Kielcach, odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego zebranie likwidacyjne wojewódzkiego obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym.

Ze złożonych sprawozdań wynika, że społeczeństwo woj. kieleckiego złożyło w ofiarach sumę zł. 1.964.758 22 gr. z czego gotówkę zł. 1 408.211 gr. 91 i w naturze zł. 556.543 i 55 gr.

Najlepiej ze swych obowiązków wywiązał się swiat pracy, który złożył 100 proc. zadeklarowanej składki, natomiast najmniejsze wpływy osiągnięto od lokali i handlu, gdyż kupcy żydzi w bardzo licznych wypadkach uchylali się od spełnienia ciążącego na nich obowiązku obywatelskiego.

Z akcji pomocy na terenie woj. kieleckiego korzystało w grudniu ub. r. 85.926 rodzin czyli 129.116 osób, w styczniu b. r. 37.741 rodzin czyli 137.845 osób, w lutym b. r. 35.768 rodzin czyli 127.512 osób, w marcu b. r. 38.523 rodzin czyli 141.830 osób, w kwietniu b. r. 34.858 rodzin czyli 125.003 osób.

Ogólny koszt akcji wyniósł 2.461.650 zł. i 95 gr. przy czym przeciętna wartość świadczeń dla średniej rodziny w ośrodkach wybitnie przemysłowych wynosiła około zł. 18, a w pozostałych 14 zł.

Poza akcją pomocy bezrobotnym komitet prowadził za pośrednictwem wojewódzkiego komitetu pomocy dzieciom i młodzieży w Kielcach akcję dożywiania dzieci którą objętych zostało w grudniu ub. r. 34.081 dzieci, w styczniu b. r. 42.812, w lutym 38.977, w marcu 44.127 i w kwietniu 40.066 dzieci.

Ogólny koszt akcji dożywianie dzieci wyniósł zł. 338.204 i 20 groszy.



Eksportacja zwłok

ś. p. prob. Pechego

Wczoraj wieczorem odbyła się eksportacja zwłok śp. ks. proboszcza T. Pechego z dworca kolejowego w Nowym Będzinie do kościoła parafialnego.

Na dworcu zgromadziło się duchowieństwo z ks. Golą na czele, rodzina zmarłego, starosta pow. Boxa, wicestarosta Siekierzyński, wiceprezydent Będzina p. Goc, przedstawiciele wojskowości z mjr. Talarczykiem na czele, liczne delegacje korporacyj kościelnych, związków, stowarzyszeń oraz tłumy wiernych.

W chwili, gdy z dworca wynoszono trumnę ze zwłokami orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina.

Trumnę, przybraną kwiatami wynieśli z wagonu górnicy, przy czym przemówienie żałobne wygłosił ks. Knaś, który w podniosłych słowach powitał zwłoki Zmarłego na ziemi będzińskiej.

Następnie kondukt pogrzebowy przy dźwiękach marsza żałobnego, kierując się ulicami Kościuszki, Małachowskiego i Kołłątaja, przeszedł do kościoła.

W kościele trumnę ustawiono wśród wieńców i kwiatów na katafalku pod wielkim ołtarzem, po czym zostały odprawione żałobne niespory przez ks Bilskiego.

Na chórze śpiewał kop. „Paryż" chór „Lutnia", solo Ave Maria" wykonał p. Zagórski.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się pontyfikalne nabożeństwo żałobnych ktżre celebować będzie ks biskup Antoni Zimniak, sufragan generalny diecezji częstochowskiej. O godzinie 12-ej egzorta żałobna, którą wygłosi dziekan częstochowski ks. prałat Wróblewski. O godz. 13-ej wyprowadzenie zwłok z kościoła na cmentarz.

Konferencja prasowa

W OKRĘGU ZAGŁĘBIOWSKIM.

W ub. środę wieczorem w lokalu okręgu zagłębiowskiego w domu społecznym w Sosnowcu odbyła się konferencja prasowa która miała na celu nawiązawnie współpracy, pomiędzy okręgiem a prasą. Obrady zagaił prezes okręgu p. Wł. Wolski, poruszając aktualne zagadnienia sportowe w Zagłębiu Dąbrowskim. Następnie zaberali głos obecni przedstawiciele prasy i członkowie zarządu.

W wyniku obrad uzgodniono szereg kwestyj mających na celu propagandę sportu i tępienie nieodpowiednich wysiąpień na boiskach sportowych. Jednocześnie ustalono, że konferencje takie odbywać się będą co pewien okres.

—o0o—

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości swym członkom, że w dniu 15 bm. odbędzie się II-gi ogólnopolski zjazd b. ochotników A. P. — Chcący brać udział w zjeździe winni się stawić w sekretariacie oddziału celem załatwienia formalności (Dom Społeczny w piątek, sobotę i niedzielę od 18—20) i otrzymania instrukcji. Ostateczny termin zapisów do dnia 8 bm.

— **ZWIĄZEK REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC - SIELEC** zawiadamia swych członków, że w dniu 8 bm. w niedzielę o godz. 10 rano w sali sokolni przy ul. Szkolnej 4. odbędzie się zebranie, na którym zostanie wygłoszony odczyt o wychowaniu obywatelskim przez wiceprezesa Franciszka Podgórskiego.

Pomoc Polskiego Czerwonego Krzyża

DLA OFIAR POWODZI.

W związku z klęską powodzi, jaka nawiedziła ostatnio tereny województw krakowskiego i kieleckiego, Polski Czerwony Krzyż, który uruchomił wówczas doraźną akcję pomocy, organzując punkty sanitarne, rozdawnictwo środków opatrunkowych i odzieży, w dalszym ciągu prowadzi tę akcję wśród ofiar powodzi z uwagi na to, iż wiele jeszcze osób wymaga pomocy nie tylko w zasiewach ale i w odzieży. Akcję zaopatrywania ludności w zasiewy prowadzi Komitet pomocy dla Powodzian, zaś sprawą dostarczania ubogiej ludności odzieży zajął się PCK.

Odziały PCK. urządziły ostatnio szereg zbiórek w poszczególnych miejscowościach. Łącznie zebrano ponad 700 szt. odzieży i obuwia, które zostały rozdane wśród dotkniętych straszną klęską

O cofnięcie wymówień na kop. „Dorota"

Interwencja delegacji ZZZ. w min. opieki społecznej

Jak pisaliśmy, na kopalni „Dorota" w Ostrowach koło Kazimierza **wybuchł zatarg na tle redukcji 45 ro- robotników.**

W sprawie tej odbyło się kilka konferencyj w inspektoracie pracy w Sosnowcu, które nie doprowadziły jednak do porozumie **wobec rozbieżności stanowisk obu zainteresowanych stron**

W związku z tym sekretariat Z Z. Z. w Sosnowcu wystosował do ministerstwa opieki społecznej specjalne pismo **obrazujące stosunki panujące na kopalni „Dorota"**

Jednocześnie do Warszawy wyjechała delegacja Z.Z.Z. w składzie: poseł Kapuściński gen. sekretarz Z Z.Z., poseł Przyklęk prezes związku górników Z.Z.Z. i sekretarz okręgowy Litwornia, **która interweniować będzie w min. opieki społecznej w sprawie zatargu na kopalni „Dorota"**

Prenumeratę ◄I► Ogłoszenia

przyjmują dla

„Expresu Zagłębia"

administracja w Sosnowcu, Teatralna 1-a

oraz oddziały i agencje:

w **BĘDZINIE. Sączewskiego 29**
w **DĄBROWIE. 3-go Maja 14**
„ **Kr. Jadwigi (róg Narutowicza)**
w **CZELADZI. Bytomska 31**
w **GRODŹCU, Legionów**
w **ZAWIERCIU. 3-go Maja 5**
w **KIELCACH, Marszałka Focha 26 (róg Sienkiewicza)**
w **OLKUSZU. Kordaszewski (kiosk)**
„ **Kondek (kiosk w Rynku)**

Amatorzy wędlin

SPŁOSZENI PRZEZ POLICJĘ.

Ulica Daleka w Będzinie była terenem zuchwałego występku złodziei, którzy chcieli włamać się do warsztatu rzeźniczego Władysława Ociepki, znajdującego się pod nr. 5.

Włamywaczów spłoszono. Jednego ze sprawców odszukała policja. niejakiego Franciszka Bobra. mieszkańca Będzina (Góra Zamkowa 2), który na miejscu usiłowanego przestępstwa zostawił czapkę

Bober oczekuje rozprawy sądowej w więzieniu będzińskim.

Czeladzi przyznano tylko 6 tys. zł.

na roboty publiczne

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji rozbudowy miasta Czeladzi. Po omówieniu spraw bieżących komisja przeprowadziła lustrację wykonanych robót w mieście. Wykonane roboty zostały przyjęte. Jednocześnie uzgodniono plan robót. które rozpoczęte będą w najbliższych dniach.

W związku z przydzieleniem Czeladzi 6 tys. zł. przez wydział powiatowy w Będzinie, przebudowana będzie ulica Parkowa i uporządkowany zostanie nowonabyty przez magistrat plac obok szkoły przy ul. Będzińskiej.

Ulica Parkowa uzyska nawierzchnię klinkierową. Roboty rozpoczęte będą w poniedziałek.

Sprawa awansów

URZĘDNICZYCH W DĄBROWIE.

Przy zatwierdzaniu preliminarza budżetowego magistratu w Dąbrowie nadzorcze władze wojewódzkie zainteresowały się specjalnie sprawą awansów urzędniczych.

W budżecie na ten cel wstawiono pozycję 6.600 zł.

Sumę tę województwo zatwierdziło z tym jednak warunkiem, że zostanie ona przeznaczona dla urzędników na renumerację i zapomogi, a nie na awanse. Przypuszczać więc można, że urzędnicy magistratów nie prędko mogą się spodziewać awansów.

Wiadomości bieżące

Piątek 6 Sierp.

Dziś: Przem. Pańsk.
Jutro: Kajetana
Wschód słońca: 4.03
Zachód słońca: 19.20

KINA W SOSNOWCU:
ZAGŁĘBIE: Allotria
PATRIA: „Król żebraków"
EDEN: Wesoły donżuan.

Nadzwyczajne walne zebranie

TS. „SOSNOWIEC".

TS. Sosnowiec zawiadamia swych członków, że w dniu 19 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godzinie 20-ej w drugim terminie, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie w lokalu na stadionie. Ze względu na ważność spraw, które mają być omawiane, zarząd uprasza o liczne przybycie.

— **ZEBRANIE.** Dnia 11 bm. w sali domu ludowego w Dąbrowie odbędzie się zebranie członków Zw. użyteczności publicznej. Sprawy b. ważne.

— **WYJAZD NA OBOZY DO GDYNI** Wyjazd na obozy wypoczynkowe w Gdyni, organizowane przez Ubezpieczalnię Społeczną nastąpi w sobotę, dn. 7 bm. — Zbiórka uczestników w Ubezpieczalni w Sosnowcu o godz. 4.30 po poł.

Obozowicze winni zabrać z sobą koc, prześcieradło. poduszkę, kostium kąpielowy. przybory do mycia itp.

Kradł w Chorzowie

A SPRZEDAWAŁ W BĘDZINIE.

Policja będzińska otrzymała zameldowanie, że niejaki Waldemar Orzeł z Chorzowa. dokonywał systematycznych kradzieży deseni malarskich z warsztatu w Katowicach. w którym pracował.

Jak się okazało skradzione desenie sprzedawał Orzeł w Będzinie, gdzie policja prowadzi dochodzenie. Właściciel warsztatu oblicza straty na sumę 200 zł.

Wędliny ze zdechłego wieprza

Policja poszukuje zbiegłego czeladnika rzeźnickiego

W warsztacie rzeźniczym Mikołaja Dworczyka w Golonogu zajęto przeznaczonego na wyrób wędlin wieprza. który znajdował się już w stanie rozkładu.

Jak stwierdzono. Dworczyk kupił go wspólnie ze swym czeladnikiem Leonem Szafnickim na stacji w Strzemieszycach Wieprz zdechł podczas transportu.

Zarówno właściciela warsztatu. jak i solidaryzującego się z nim pracownika pociągnięto do odpowiedzialnosci sądowej

Sprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, na razie jednakże poszukuje się Szafnickiego, który się ukrywa.

Jak się dowiadujemy, policja jest już na jego tropie.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE
POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Z OLKUSZA.

Zmasakrował sąsiada

ZA WYPASANIE TRAWY.

W Przegini, gm. Sułoszowa na tle wypasania trawy na miedzy doszło do krwawej bójki pomiędzy sąsiadami: Stanisławem Mączką i Stanisławem Stachem.

W rezultacie bójki Stach został uderzony tak silnie kamieniem w głowę, że doznał pęknięcia czaszki.

Stan Stacha groźny.

(o) **BRAK SŁONINY W OLKUSZU.** Ponieważ władze nadzorcze nie zgodziły się na podwyższenie ceny słoniny i tłuszczów (obecna cena zł. 1.70 kg.) w sklepach wędliniarskich w Olkuszu odczuwać się daje brak słoniny.

(o) **CENY PIECZYWA RAZOWEGO OBNIŻONE.** Pod przewodnictwem wicestarosty p. Staśko, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie komisji cennikowej, na którym postanowiono obniżyć cenę pieczywa razowego o 1 gr., czyli do 25 gr. za kg. Cena pieczywa pytlowego i bułek wodnych bez zmiany, z tym jednak aby jakość pieczywa była lepsza z uwagi na nowe normy przemiałowe.

Kombinator z pod Krakowa

W Skale koło Ojcowa zostali ujęci na kradzieży mieszkańcy Brzoskwini pod Krakowem: Józef Sieprawski i Piotr Kołodziejczyk. Pierwszy z nich wylegitymował się na nazwisko Józefa Urbańskiego i jako Urbański, nie karany, został skazany tylko na 3 miesiące więzienia zamiast Kołodziejczyka, jako złodzieja recydywistę sąd grodzki w Skale skazał na 2 lata więzienia.

Po odsiedzeniu już kary wyjaśnił się podstęp Sieprawskiego, który został skazany onegdaj przez sąd starościński w Olkuszu na miesiąc bezwzględnego aresztu za wprowadzenie w błąd policji. Podstęp Sieprawskiego bądź co bądź uratował mu karę co najmniej 2 lat więzienia, jest on bowiem również złodziejem - recydywistą.

———oOo———

Bestialski mąż

WIDŁAMI ZAMORDOWAŁ ŻONĘ.

W Klimkówce, Stanisław Myśliwiec, wyrobnik, podczas sprzeczki małżeńskiej zakłuł widłami swą żonę Agatę.

Nieszczęśliwa kobieta umarła wskutek odniesionych ran.

Sprawcę aresztowano i odstawiono do więzienia.



W Berlinie został uroczyście otwarty Międzynarodowy Zjazd b. Żołnierzy Frontowych z udziałem ponad sto tysięcy b. kombatantów niemieckich oraz reprezentanów 14 państw. Przybyła również na wymieniony zjazd do Berlina delegacja polska z prezesem Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny gen. Romanem Góreckim na czele. Kulminacyjnym punktem uroczystości zjazdowych była wielka manifestacja b. kombatantów 15 narodów na stadionie olimpijskim w Berlinie, ozdobionym sztandarami państw, których delegacje biorą udział w Kongresie.

Zdjęcie nasze przedstawia min. Wojny Rzeszy Niemieckiej marsz. Von Blomberga w rozmowie z ambasadorem R. P. w Berlinie Lipskim i gen. Góreckim.

Zuchwały napad w Sosnowcu

przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym

Na rogu ulicy Modrzejowskiej i Ostrogórskiej w Sosnowcu miał miejsce bezczelny napad rabunkowy. Do powracającego z pracy Szmula Wajngartena podeszło z zaułka dwuch podchmielonych osobników i zażądało od niego wydania im pieniędzy.

Wajngarten wyjął z kieszeni 20 groszy i chciał je wręczyć napastnikom, jednak że w tym momencie jeden z rabusiów wydobył spod marynarki bagnet i grożąc przebiciem zrewidował struchlałego ze strachu Żyda i zabrał mu posiadane przez niego kilka złotych.

Policja ujęła sprawców napaści w osobach dwuch mieszkańców Sosnowca, Antoniego Szczerby (Pańska 27) i Mieczysława Gierata (Pańska 46).

Wyznaczona przeciwko nim rozprawa która odbyła się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, została przerwana dla badania naocznych świadków śmiało go rabunku, dokonanego w ruchliwym punkcie miasta.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 6 sierpnia.

6 15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Praca gospodyn w czasie żniw Pogadanka. 12.25 Płyty. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomosci gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Chór mieszany. 16.45 Polacy w srebrnym kraju. 17.00 Koncert ork. 17.50 Pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna 19.50 Płyty 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Raduje się serce raduje się dusza. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork, 21.45 Kapral Szczapa, 22.00 Recital śpiewaczy. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek 6 sierpnia.

6.00 Sygnał czasu i pieśn poranna. 6.03 Polska kapela ludowa. 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 15.30 Poradnik sportowy. 15.35 Jak spędzić święto 15.45 iWadomości giełdowe. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert ork. mandolinistów. 18.45 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 7 sierpnia.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu hejnał z Krakowa. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.03 Orkiestra repr. pol. państw. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.30 Koncert ork. 17.50 Lasy nad Wartą i Wisłą. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Chór męski Huty Florian. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 19.55 Telefoniczny reporaż z trasy marszu szlakiem kadrówki 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przegląd wydawnictw. 21.05 Muzyka taneczna. 22.50 Wiadomości dziennika 23.00 Programy lokalne.

MOŻE CYFRY?

—Zaręczyłoś się chłopcze ? Miłość?

— O, nie mam słów na wyrażenie mych uczuć!

— Może będzie ci łatwiej wyrazić je w cyfrach?

PODEJRZLIWY.

Gospodarz domu przechodząc przez jadalnię po wyjściu gości, spostrzega na podłodze pod stołem srebrną łyżeczkę i mówi do żony:

— Ciekaw jestem, który z naszych gości ma dziurawą kieszeń.



E. PHILLIPS OPPENHEIM

Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

55)

Estella obdarzyła go uśmiechem, może najbardziej oszałamiającym z jakim kiedykolwiek zwracała się do niego. Krew zaczęła mu szybciej krążyć w żyłach, umysł stawał się dziwnie jasny, decyzja bardziej wyraźna

— Jeśliby nam ona sama nie powiedziała — ciągnął — nie dowiedzielibyśmy się o niczym. Gdybyśmy się sami przekonali, no... to co innego, ale ona nam zaufała.

Papiery muszą być zwrócone...

— Naturalnie, że tak — potwierdziła szybko — uważam was obu za moich przyjaciół. Zanim ojciec mój wyjechał do Paryża, wiedzieliśmy dokładnie, jaki dokument mamy otrzymać — i jakie nazwiska są w nim wymienione. Ojciec sam przygotował dublikat, który miałam przy sobie. Naturalnie, że przyniosłam go dzisiaj tutaj i spełnił swoją rolę. Może głupia byłam, zdradzając się mimowoli z moim drobnym triumfem, ale nigdy mi nie przyszło do głowy, przyjaciele, że wykorzystacie moje zaufanie.

— I nie zrobimy tego — oświadczył z mocą Marek.

— Papiery — nalegał w dalszym ciągu de Fonanay — muszą być zwrócone.

Estella spoglądała od jednego do drugiego: na de Fontanay, szczupłego średniego mężczyzny, starszego już trochę, ale niewątpliwie silnego i na Marka, który wyglądał jak młody olbrzym o budowie gladiatora, długim giętkim ciele i wspaniałych ramionach urodzonego siłacza i w oczach jej zabłysło coś z okrutnego zadowolenia kobiety, która lubuje się w budzeniu w mężczyznach wrogich sobie namiętności. Pomimo to jednak ton jej głosu był łagodny, niemal błagalny.

— Pułkowniku de Fontanay — prosiła — słyszy pan — co mówi pan Van Stratton. Nie kłóćcie się już o to. Pan zrobił swoje i zaprotestował. Ale pan Van Stratton rozumie mnie. Dał mi słowo, że mnie bezpiecznie doprowadzi do domu — i musi to przecież zrobić.

— Słuchaj Raulu — rzekł Marek — wiesz, jak ja się na to zapatruję. Możliwe, że nie jestem objektywny Teoretycznie może masz rację. Jutro rano, jeśli chcesz... powiem wszystkim co zrobiłem, nawet... jeśli mają mnie za to wyrzucić z ambasady. Ale nie możemy się przecież kłócić... ty i ja., zbyt wiele przeżyliśmy razem...

— De Fontanay wciąż milczał Oczy jego utkwione były ze smutkiem w przyjaciela.

— Marku — rzekł — czemu nie jedliśmy dziś gdzieindziej drugiego śniadania!?

— Tego rodzaju życzenia nic nie pomagają — zabrzmiała gorzka odpowiedź — może i ja powiem sobie to samo, zanim skończę te sprawę. Ale to co innego. Mówisz, że postąpiliśmy nie honorowo, pozwalając jej odejść z papierami.. Ale uważałbym za równie niegodne honorowego człowieka, jeśli bym złamał słowo i pozwolił zatrzymać ją tutaj. Mówię o tym z przykrością Raulu ale... bójka między tobą a mną... nie, to jest nie do pomyślenia... Nie wyrządziłaby nie dobrego Prawda? Wiem, że masz tam broń, ale z niej nie skorzystasz. Panno Dukane!

Estella poszła za ruchem jego ręki i zbliżyła się ku drzwiom. Marek odsunął swoje miejsce i stanął między nią a Fontanayem. — Spojrzenia obu mężczyzn zetknęły się bardzo blisko i przyjaciel Marka zrozumiał nagle tragedię, jaka się rozgrywała poza pozorny jego uporem. Z gestem rezygnacji otworzył drzwi.

— Masz rację, Marku — przyznał — tego rodzaju kłótnia między nami byłaby tylko śmieszna. Dobranoc pani, moje uszanowanie.

Ukłonił się tak nisko, że jak się wydawało, nie zauważył nawet ręki, którą wyciągnęła na pożegnanie.

Marek i Estella wyszli razem na ulicę i do samochodu Estelli, który wciąż jeszcze czekał przed domem. Usiadła w najdalszym kącie i wskazała Markowi miejsce obok siebie ręką z której ściągnęła rękawiczkę.

— Jest pan kochanym stworzeniem — szepnęła z niezmiernie czułym błyskiem w oczach. — Zaczynam lubić pana bardzo... — Ruch z jakim się ku niemu zwróciła, był sam w sobie pieszczotą. Ramiona jego objęły ją bez oporu. Zdawało mu się, gdy głowa jej opadła w tył a oczy były na w pół przymknięte, że usta jej odruchowo szukają jego ust. Zmysły jego przeniknęły uczucie płomiennej radości. W każdym razie nie była oszustką. Gotowa była zapłacić mu tym, co posiadała.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego.

—oOo—

137)

Noc była ciepła i parna i na Grochulskiego spłynęło rozleniwienie.

— Nareszcie skończy się ta męczarnia, ten trud i straszniejsza od wszystkiego, niepewność — marzył nawpół na jawie. — Jak to musi być rozkosznie zasypiać, nie myśląc, że można przebudzić się w więzach, lub otwarłszy powieki, ujrzeć skierowaną do siebie lufkę rewolweru. O, to musi być bardzo przyjemne taki spokój. — Grochulski już dawno, bardzo dawno zapomniał o takim szczęściu, żyjąc w twardej szpiegowskiej służbie, w ustawicznym napięciu nerwów, drżąc, jako zgonione zwierze. Nie był przecież dosłowni pewnym dnia ani godziny. Aż dopiero teraz fortuna uśmiechnęła się do niego i szczodrą dłonią sypnęła brzęczącym złotem. Teraz będzie inaczej. Wyjedzie gdzieś daleko, gdzie nikt go nie zna i po trudach niebezpiecznego żywota, pełnego jażących się na każdym kroku niebezpieczeństw będzie w pełni używał życia... a, tak— rozmarzał się, przyciskając do piersi blaszane pudeko z drogocennymi planami. Cóż z tego, że swoje szczęście niejednym życiem okupił i że plon jego uciążliwych zabiegów może rozpętać nową pożogę wojny. Nie obchodziło go to wcale, skoro on będzie syt, bezpieczny i w pełni dostatku.

Wpół senne myśli poczęły snuć mu się po głowie, występując tylko w niejasnych fragmentach.

— Krynicką się sprzątnie.. podła... Rachmil również mógłby okazać się niebezpiecznym. I tamtych... tak.. Student spryciarz a Świdra pewno już Rachmil wykończył... Z Haczewskim jeszcze porozmawiam... musi mi sprawdzić plany. Przed Gutermanem ani mrumru... Szkoda mi tej Jadwigi.. ładna...

Z chaosu niby myśli, a niby marzeń sennych, wypłynęła postać Burskiego. Grochulski patrzał w jego rozumne oczy i w sercu rodził mu się jakiś potworny strach, którego nie był w stanie opanować. To nieznane mu dotąd uczucie przenikało całe jego jestestwo, przyprawiając ciało o dziwne, febryczne drżenie. W regularnych, prawdziwie męskich rysach twarzy młodego inżyniera dostrzegał wyraz wyraźnego szyderstwa. — Czyżby to miało być jakąś potworną wróżbą? — usiłował się zastanowić.

Jednakże postać Burskiego rozpłynęła się szybko w jakimś nieprzejrzystym tumanie i Grochulskiego otaczają na powrót nieprzeniknione ciemności i ta dzwoniąca w uszach cisza parnej, gorącej letniej nocy.

Aż nagle... nie, to niemożliwe! — Do uszu rozbudzonego szpiega dolata szelest rozsuwanych gałęzi i blisko, może o krok od niego, wynurzają się z ciemności dwie barczyste sylwetki.

— Zginąłem!.. — ta jedna przeraźliwa w swej prawdzie myśl wypełniła wszystkie komórki mózgu oszalałego człowieka. Wstrzymał dech w piersi i prawie instynktownie przycisnął do ciała pudło z planami, jakby w obawie, że lada chwila te tajemnicze postacie podobne raczej do zjaw upiornych, niż ludzi, rzucą się na niego, aby mu wydrzeć ten skarb największy jaki posiadał

Chciał uciekać, ale byli zbyt blisko, aby mógł łudzić się, że zdoła go to ochronić. Szeroko rozszerzonymi źrenicami wpił się w te dwie sylwetki i ku większemu jeszcze przerażeniu dostrzegł połyskujące blaszanymi okuciami daszki kaszkietów i sterczące nad ramionami lufy karabinów.

— Policja... nie ma ratunku... Boże! — to słowo, od wielu, wielu lat wykreślone ze słownika szefa wywiadu, teraz dopiero, w obliczu nieuchronnego niebezpieczeństwa, wypłynęło mu z mózgu podświadomie.

Grochulski nie poruszał się z miejsca. Może to wypływało z dziwnego odrętwienia, a może z nakazu samozachowawczego instynktu; w każdym razie nie było to dziełem sparaliżowanej woli. W ciągu tych kilkunastu sekund Grochulski przeżywał najcięższe chwile swojego życia. A tomci, jakby pragnąc spotęgować jego cierpienie, nie rzucali się odrazu na niego, lecz stojąc o krok od dygocącego szpiega, zapatrzyli się w głuchą, ponurą pomrokę nocy. Wiedzieli przecież, że ofiara i tak im już nie ujdzie.

Ale niespodziewanie jeden ze stojących w milczeniu policjantów przemówił w ten sposób, do mogłoby wskazywać, że Grochulski dotąd nie został jeszcze przez nich odkrytym.

— To się na nic nie przyda, panie komendancie. My mamy tylko jedną drogę, a taki łajdak cygan ma ich tuzin... Kobyła może już dawno stoi przy chłopskim żłobie, a my tutaj nożyska zbijamy po korzeniach. Na nic taka robota!

— Głupi pan jesteś, panie Duda — zabrzmiał drugi, niski i chropawy głos, należący do sylwetki, nazwanej przez tamtego komendantem. — Kobyła jest czy jej nie ma, a pańskim obowiązkiem jest robić swoje. Trzeba szukać...

— I tak, panie komendancie, jutro napiszą w gazetach, że policja jest już na tropie — zauważył pan Duda.

— No bo jest... Nie widziałeś pan śladów kopyt od dworu, aż do samego zagajnika...

— Ale tam się urwały.

— To je trzeba odszukać.

— To i tak w najlepszym razie dotrzemy za nimi do szosy, a dalej co?

— Dalej już nie nasz rejon.

— A prawda — ucieszył się posterunkowy Duda. — Więc chodzi o to, żeby odszukać ślady, prowadzące do szosy? — pragnął się upewnić.

— No, nie tylko o to, panie Duda — odparł komendant. — Dobrzeby było przyłapać łajdaków w naszym rejonie i kobyłkę odstawić panu dziedzicowi; ale jeżeli zdążyli stąd wywiać, to trzeba przynajmniej stwierdzić, w którą stronę się udali. Nie będę przecież wchodził w paradę koledze z innego rejonu.

(d. c. n.)



Reprodukujemy zdjęcie przedstawiające nowy gatunek kwiatów wychodowanych w cieplarni łańcuckiej, które otrzymały nazwę „Księżna Marina“

Wyprawa w głąb wulkanu

trzech studentów włoskich

Trzech studentów Włochów, należących do klubu alpejskiego przy Uniwersytecie w Catania postanowiło urządzi wyprawę w głąb krateru Etny. W tym też celu uzbroili się w maski gazowe komplet górski i w towarzystwie przedstawiciela obserwatorium naukowego, położonego w pobliżu Etny

wyruszyli w czarną czeluść krateru.

Po kilku godzinach męczącej wędrówki i ostrożnego schodzenia turyści zdołali znaleźć się na głębokości 240 m. Po włożeniu masek gazowych turyści posunęli się jeszcze dalej do poziomu 480 m. Dalsze schodzenie połączone było już z krwotokami i zaburzeniami psychicznymi,

wobec czego zaniechali zamiaru zejścia na dno Etny.

Jak wynika z ogłoszonych przez studentów relacji, wyprawa ich aczkolwiek nie miała charakteru badawczego,

to jednak przyczyniła się do dokonania ciekawych spostrzeżeń i obserwacyj.

Wzdłuż ścian stalaktytów i stalagmitów stwierdzono zarysowujące się kanały i rysy będące dowodem, że nieczynny wulkan znajduje się w stadium procesu chemicznego. Studenci opuszczając wnętrze wulkanu oświadczyli,

że przy pomocy instrumentów naukowych i silnych reflektorów wkrótce ponowią swoją wyprawę w głąb Etny.

ZE SPORTU

Nowy sukces Kucharskiego

Zwycięstwo w biegu na 1000 mtr. w Sztokholmie

W środę wieczorem odbyły się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników państw Europy i Ameryki. Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów przyniosły szereg wspaniałych wyników oraz nowy triumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji zajął pierwsze miejsce w biegu na 1000 mtr. bijąc rekord Polski.

100 m. wygrał Amerykanin Walker w czasie 10.5.

Na 110 m. przez płotki zwyciężył Amerykanin Stanley w czasie 14.8 przed rekordzistą szwadzkim Nielsenem 15.2.

Na 1000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 2:28.2 (nowy rekord Polski). Drugi z kolei Amerykanin Bush uzyskał czas o 0.7 sek. gorszy (2.28.9).

Kucharski przyjechał do Sztokholmu we wtorek, samolotem z Londynu, a gdy dowiedział się, że jego numer popisowy 800 mtr. z Lanzim i Bushem odbędzie się dopiero w piątek, uległ prośbom organizatorów i zdecydował się na start w biegu na 1000 m.

—oOo—

Przyspieszone finały

MISTRZOSTW JUNIORÓW ZAGŁĘBIA

Na onegdajszym posiedzeniu zarządu zagłębiowskiego OZPN. w Sosnowcu rozpatrywane było pismo PZPN. polecające zgłoszenie w najbliższym czasie mistrza juniorów Zagłębia. Wobec bardzo krótkiego terminu zarząd okręgu postanowił, że drużyny juniorów CKS. i „Zagłębie“ rozegrają finałowy mecz na neutralnym boisku (TS. Sarmacja w Będzine) w dniu dzisiejszym. Ponadto okręg wysłał pismo do Częstochowy, aby podano mistrza tamtejszego podokręgu. Wówczas kręg wylosuje drużynę, która pojedzie na obóz, organizowany przez PZPN. w Kozienicach. O ile Częstochowa nie wyłoniła jeszcze mistrza juniorów, wówczas automatycznie do Kozienic pojedzie mistrz Zagłębia wyłoniony z dzisiejszego meczu.



MISTRZOSTWA WIOŚLARSKIE POLSKI.

Na torze w Brdy Ujściu odbyły się 16-te regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski, pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

W ogólnej punktacji regat zaszczyt ny tytuł wioślarskiego mistrza Polski przypadł w udziale zespołowi Bydgoskiemu Towarzystwa Wioślarskiego przed A.Z.S. Poznań.

Zdjęcie nasze przedstawia w fotomontażu: u góry wioślarski mistrz Polski — zwycięska 8-ka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, zaś u dołu zawodniczkę Grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego Krynicką, która zwyciężyła w jedynkach pań o mistrzostwo Polski i nagrodę przechodnią Pani Marszałkowej Marty Rydz-Śmigłowej.

Pięściarze łódzcy
JADĄ DO NIEMIEC.

Bokserzy łódzcy przygotowują się do tournee po Niemczech. Reprezentacja Łodzi wyjedzie do iNemiec dopiero we wrześniu, niemniej — jak się dowiadujemy — skład jej jest już prawie ustalony. Nie obsadzono jedynie wagi muszej, w której pojedzie zwycięzca eliminacji między czterema reprezentantami: Usielskim, Popielatym, Grambo i Ostrowskim.

W koguciej pojedzie — Spodenkiewicz w piórkowej — Augustowicz, w lekkiej Mikołajczyk, w półśredniej — Woźniakiewicz, w średniej — Chmielewski, w półciężkiej — Pisarski, w ciężkiej — Pietrzak i Kłodas.

Drużyny ligi okręgowej
OKRĘGU ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

W mistrzostwach ligi okręgowej zagłębiowsko — częstochowskiej wezmą udział następujące kluby. Zagłębie, Czeladzki K. S., Sarmacja ,Brynica i Unia z Zagłębia Dąbrowskiego oraz Brygada, Warta, Częstochówka, Turyści, Skra z Częstochowy Terminy rozgrywek zostaną wyznaczone przez okręg w najbliższym czasie.

O 10 klubów
W A-KLASIE ZAGŁĘBIOWSKIEJ.

Zarząd okręgu Zagłębiowskiego zwrócił się do PZPN. o powiększenie A klasy w Zagłębiu do 10 klubów. Jak wiadomo według projektu PZPN. A klasa Zagłębia i Częstochowy liczyć miała po 8 klubów. Podział ten krzywdzi piłkarstwo zagłębiowskie. W razie powiększenia A klasy do 10 klubów nastąpiłby awans 5 klubów B-klasowych, zamiast trzech.

Hebda i Tłoczyński
WYELIMINOWANI W GRZE PODWÓJNEJ.

W Hamburgu na mistrzostwach tenisowych Niemiec rozpoczęły się rozgrywki w grach podwójnych. W pierwszej rundzie para polska Hebda — Tłoczyński wygrała z parą dr. Henke — Donal 8:10 6:3 6:1 6:1

W drugiej rundzie para polska napotkała na parę niemiecką Denker—Henkel i została wyeliminowana 2:6 6.8 5:7.

Pierwszy mecz
O MISTRZOSTWO DRUŻYNOWE ŚLĄSKA W BOKSIE.

W Nowy Bytomiu odbył się pierwszy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska.. Spotkanie rozegrane zostało pomiędzy zespołami BKS. Nowy Bytom a IKB. Świętochłowice, w siedmiu walkach gdyż w wadze ciężkiej Uherek zdobył punkty v.o. wskutek niestawienia się przeciwnika.

Ostateczny wynik meczu 9:7 na korzyść BKS. Nowy Bytom.

Wzmocnienie sekcji bokserskiej
SOSNOWIECKIEJ MAKKABI.

Sekcja bokserska ŻTSG. „Makkabi". Sosnowiec, która walczy w drużynowych mistrzostwach „A" klasy Śl. OZB. — została znacznie wzmocniona. W barwach Makkabi wystąpią dwaj znani zawodnicy. Abraham, który ostatnio w czasie pełnienia służby wojsk. walczył w WKS „Wawel". Kraków oraz Nebel, który po dwuletnim pobycie w Makkabi warszawskiej wraca do swego macierzystego klubu do Sosnowca

Drużyna Makkabi sosnowieckiej bardzo pilnie przygotowała się do mistrzostw drużynowych pod okiem trenera Wilhelma Snopka

Ósemka Makabi sosnowieckiej przedstawiać się zatem będzie następująco. Od muszej do ciężkiej: Gryzgryn. Welgrün. Bit ner względnie Majerowiez, Abraham, Nebel, Baumer, Moszkowicz i Złotnik.

Dobre wyniki
STRZELCÓW POLSKICH.

Na strzeleckich mistrzostwach świata w Helsingforsie Polacy odnieśli szereg sukcesów. W strzelaniu z karabinu dow. z pozycji leżącej zespołowo: 1) Finlandia 550 pkt.. 2) Polska — 544 pkt. Z poszczególnych zawodników E. Luukkonen (Finlandia) uzyskał 192 pkt., A. Koskela (F.) — 186 pkt., Borowski — 184 pkt., Wrzosek — 184 pkt., Raavsen (Est.) — 184 pkt., A. Pachla — 182 pkt., Matuszak — 178 p.

W konkurencji strzelania z karabinu wojskowego złote medale uzyskali m. inn. Borowski (499) 55 p., Wrzosek (499) 54 p. Srebrny medal zdobył Matuszak (482) 51 pkt.

Karabin małokalibrowy leżąc: 1) Lokster (Est.) 399 p.. 2) Nupparinen (Finl.) 397 3) I. Pyrhonen 395, ppor. Borowski 391 pkt. W kategorii tej srebrny medal zdobył dr. L. Zaturski 389 p. i Borowski 391 pkt. Srebrne odznaki mistrzowskie z broni małokalibrowej z ekipy polskiej zdobyli B Rutecki (509) 52 pkt., S. Egermaier (509) 50, Nowicki (504) 51.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNY chłopiec na praktykę, inteligentny, z ukończoną szkołą powszechną. Pożądany z prakyką stolarską. Wiadomość: Spółdzielnia Zjednoczonych Stolarzy, Sosnowiec, Piłsudskiego 16.

POTRZEBNA fryzjerka - manicurzystka zdolna na dobrych warunkach od zaraz Zgłoszenia. Bronisław Szerszen, Zawiercie. Górnośląska 2.

POTRZEBNY czeladnik szewski na robotę męską. Pańska 11 mieszkania 15.

LOKALE

JEST do wynajęcia pokój umeblowany przy rodzinie od zaraz. Kołłątaja 12 m. 6 I p.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA", Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46, Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ROGALSKA KATARZYNA. Wojkowice Komorne, Sobieskiego 1. zgubiła torebkę z dokumentami na targu w Będzinie 4-go sierpnia. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

FISZEL KURCFELD, Sosnowiec, Dekiert a 14, zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu.

ZAGINĄŁ dowód kolejowy Dyrekcji Warszawskiej Nr. 29741 Janus Marii z Dąbrowy.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ weksel na zł. 15. płatny 15-go lipca. wystawiony przez Hanna Bolesława. który unieważniam.

SPRAWOZDANIE z dnia znaczka na kolonie letnie, urządzonego w dniu 6 lipca 1937 przez Zrzeszenie Kobiet Żydowskich WIZO. Dochód ze sprzedaży znaczków zł. 193.80, wydatki zł. 21.80. Czysty dochód zł. 172. Prezes: G. Langerowa. Czł. Zarządu: Pola Horowicz.

ZEZNANIA ŚWIADKA.

Komisarz policji w Chicago przerpowadza dochodzenia w sprawie napadu na bank.

— Pan był naocznym świadkiem, proszę mi opowiedzieć, dlaczego ten człowiek wzbudził pańskie podejrzenie?

— Ten mężczyzna postrzelił najpierw portiera bankowego i kasjera .a następnie uderzył kolbą rewolweru naczelnego buchaltera—to właśnie wydało mi się podejrzane!

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk, — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.